PRENUMERATA
w Krakowie już z dostawą do domu i na prowincji miesięcznie Kor. 1·50, (kwartalnie Kor. 4·50). W Niemczech kwartalnie Kor. 5·50; w innych krajach, należących do związku pocztowego kwartalnie Kor. 7·50.

Pojedynczy numer 6 hal. tak w Krakowie, jak i na prowincji.

GAZETA POWSZECHNA

Wychodzi codziennie o godz. **12 w południe** z wyjątkiem niedziel i świąt.

OGŁOSZENIA:
od miejsca za jednoszpaltowy wiersz petitowy 20 halerzy za pierwszy raz, za każdy następny po 10 halerzy. Drobne ogłoszenia po 4 hal od słowa, najmniej jednak 10 słów.
NADESŁANE
po 60 halerzy od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI
w miejscu 1 Kor. od setki na prowincję. 2 Kor.

Redakcja Administracja: ul. Sławkowska 21, I. p. Telefon Nr. 565.

Nr. 216. Kraków, Czwartek 22 września 1910. Rok III.

Wytyczna dla reformy wyborczej.

Cała nasza prasa konserwatywna nie może odżałować tego, że poseł Starzyński leczył się w Kissingen, a poseł Wereszczyński oddychał zasłużonem »świeżem powietrzem«, podczas gdy w subkomitecie sejmowej reformy wyborczej głosowano nad tem, czy kurję wiejską podzielić na koła czy nie. Ach — rozumuje prasa konserwatywna — gdyby poseł Wereszczyński był we Lwowie, a poseł Starzyński nie był zmuszony pić wody mineralnej, wszystko by inaczej wyglądało!

Otóż poseł Wereszczyński, gdy przybędzie do Lwowa na Sejm odmłodzony i ze świeżemi do pracy publicznej siłami, będzie zapewne w lepszem usposobieniu i w lepszej o przyszłość kraju wierze, aniżeli dzienniki konserwatywne. A poseł Starzyński, ktoremu wiele zdrowia po kuracji życzymy, straci w Kissingen, mamy nadzieję, swe wybuchy profesorskiej nietolerancji, które go pozbawiają możności wywierania tego wpływu, jaki przy jego wiedzy mógł by wywierać.

Wszystko się uspokoi i lamentom będzie koniec. Zresztą część prasy konserwatywnej już się uspakaja. Jeden z głównych organów zachowawczych mówi, że, ostatecznie, jeżeli zwolennicy reformy wyborczej nie chcą podziału kurji wiejskiej a i miejskiej na koła, to może, dla uniknięcia »równego« prawa wyborczego, można wprowadzić pluralność. Z zasady będąc przeciwnikami pluralności zmuszeni jednak jesteśmy skonstatować, że pluralność to już nie owe separatystyczne koła, przy których dawniej upierali się konserwatywni członkowie komisji wyborczej, o ile się nie leczyli wodami mineralnemi lub świeżem powietrzem.

Tylko, że pluralność — nawet gdyby samą zasadę dla jednej z kurji przyjąć — pluralności nie równa. Głosów mnożyć dowolnie nie można. I jaką podstawę wziąć dla pluralności? Jeżeli cenzus majątkowy — to posłowie ludowi oprą się takiej pluralności w kurji wiejskiej dla tych samych powodów, dla których zwalczali i zwalczać będą podział na koła. Zresztą dosyć się przyjrzeć statystyce własnościowej w kurji wiejskiej, by przestać budować konserwatywne zamki polityczne na pluralności, opartej na cenzusie majątkowym. Nie o wiele lepiej pójdzie z pluralnością po miastach.

Zupełnie śmieszną okaże się u nas pluralność, oparta na cenzusie umysłowym. Z gruntu niedorzeczny ten cenzus dałby tylko przewagę pewną inteligencji miejskiej — „abstrakcyjnie radykalnej". Więc komu dać dwa głosy lub więcej?

Zwolennicy pluralności będą się zastanawiali długo nad znalezieniem racjonalnej i do warunków krajowych zastosowanej podstawy dla pluralności. O ile oba powyżej przytoczone kryterja (cenzus majątkowy i umysłowy) jako niemożliwe odrzucone będą — można będzie przyjąć do wiadomości inne pomysły i wartość ich oraz możliwe skutki oceniać.

Ale przedewszystkiem, trzeba się rozprawić z jedną wytyczną dla sejmowej reformy wyborczej, którą czasami posłowie konserwatywni wysuwali naprzód. Nazwali oni swą większość w dzisiejszym Sejmie „stanem posiadania" swego stronnictwa. Otóż z takiem kryterjum konserwatyści muszą się pożegnać przy przeprowadzaniu sejmowej reformy wyborczej.

Ani przez myśl nie przejdzie nam chęć wykombinowania takiej reformy wyborczej, którąby konserwatystom odbierała nadzieję otrzymania kiedykolwiek większości. Nie chcemy ostracyzmu ani dla interesów przez dzisiejszą większość konserwatywną reprezentowanych, ani dla politycznych metod działania, opartych na umiarkowaniu. Ale z równą stanowczością trzeba wystąpić przeciw wszelkim usiłowaniom, które przewagę czy to pewnych interesów czy to pewnych metod rządzenia starają się uwiecznić.

Reforma wyborcza przeprowadzana przy pomocy kryterjum utrzymania „stanu posiadania" politycznej przewagi konserwatystów, przestaje być **reformą** — **naprawą** nienormalnego stanu rzeczy, a wyradza się w manewr, który w dodatku powodzenia politycznego mieć nie może — przynajmniej na dłuższą metę.

Reforma wyborcza musi być taka, by wszystkim interesom społecznym w kraju należycie odpowiadała. Jest to prawda, że same pozostawienie kurji większej własności narusza zasadę równości prawa głosowania w przyszłej reformie. Jednej jednak równości koniecznie bronić potrzeba, równości zbiorowych interesów przy reprezentacji w Sejmie, a tem samem i równych szans dla wszystkich odcieni opinji publicznej, by mogły dojść, jeśli nie do władzy, to do wpływu na kierunek rządów krajowych.

W interesie obozu konserwatywnego, w interesie jego przyszłości politycznej, która dziś zależy już nie od „stanu posiadania", ale od stanu opinji publicznej, w interesie wzajemnej między stronnictwami ufności leży, by konserwatyści wyrzekli się taktyki — zresztą do przeprowadzenia niemożliwej — mającej na celu manewrami ustawodawczymi zabezpieczyć sobie swój dzisiejszy stan posiadania.

Sejmową reformę wyborczą robi się dla kraju, dla jego ogólnego dobra, a o stronnictwach wypowie się potem wyzwolona z więzów ustawodawczych opinja publiczna.

Dawniejsi wszechpolacy o teraźniejszych.

Wczoraj podaliśmy opinję dawnych wszechpolaków o teraźniejszych pod wodzą „profesora" Grabskiego. *Rzeczpospolita*, organ owych fronderow, rozpatrując obronę p. Grabskiego, przeciw zarzutowi o zachłanności wszechpolaków, pisze w dalszym ciągu:

„Zachłanność demokracji narodowej". Znowu święte oburzenie i argument, że mimo prezesury demokratyczno-narodowej w Kole „na prezydenta dyrekcji poczt i dyrekcji skarbu powołano nie wszechpolaków". Risum teneatis: tak to wygląda jakby rzeczywiście stronnictwo demokratyczno-narodowe mogło te posady rozdawać swoim albo obcym. I to właśnie bieda, że **ludzie wiedzą, iż chciało a nie mogło**. Chciało, bo wszakże ono rzuciło cynicznie hasło „wymiany mózgów", ono zabierało się wyrzucać namiestnika, ono otwierało złote widoki swym posłom z unji. Z tego to powodu oskarżono demokrację narodową o zachłanność i karjerowiczostwo, chociaż **karjer nie porobiono, bo przedsiębiorstwo się nie udało**.

„Demagogja demokracji narodowej". I to także ma być nieprawda. Wiadomo jednak, że zarzut ten znakomicie określa cały nastrój polityki demokratyczno-narodowej od lat trzech a najlepiej się sprawdza na sprawie sejmowej reformy wyborczej. Dawne stronnictwo demokratyczno-narodowe wystąpiło z całą stanowczością przeciw czteroprzymiotnikowemu prawu głosowania i na setkach wieców wykazywało, że jest to hasło obłudne a dla interesu narodowego zgubne. Ale w parę miesięcy potem, za rządów p. Grabskiego, wywieszono sztandar czteroprzymiotnikowego prawa głosowania. Co o niem myśleć, wiedzą doskonale przewódcy stronnictwa, ale za to można na cały kraj chwalić się na zjeździe: „Żadne stronnictwo w kraju nie odnosi się szczerze do reformy wyborczej prócz demokracji narodowej". I aby nie zostać w tyle za p. Stapińskim głosuje się w subkomitecie za czteroprzymiotnikowem prawem głosowania zarówno na wsi jak w mieście, chociaż się wie, że gdyby taka ordynacja przeszła, Sejm zapełniłby się przeciwnikami interesu narodowego i autonomji. I w tem stronnictwie jeszcze się zżymają na zarzut demagogji!

„Aby dać przykład, jak daleko może zajść śmiałość w przekręcaniu prawdziwego stanu rzeczy, wystarczy następujący przykład: Jako zdobycz „wszechpolskiej polityki" podane jest w jednym z tych artykułów rozstrzelonym drukiem to, że „we wszystkich więc spornych między Polakami a Rusinami kwestjach rząd nie prowadzi rokowań z Rusinami inaczej jak w obecności przedstawicieli Koła polskiego". Nasamprzód jest to nieprawda, bo ciągle odbywają się konferencje i umowy rządu z posłami ruskimi samopas. Ale istotnie znany jest jeden sławny wypadek takiej wspólnej konferencji: mianowicie w sprawie rozdziału subwencji hodowlanej, kiedy to rząd, ulegając obstrukcji posłów ruskich w grudniu r. ub., wymógł na Kole polskiem konferencję, w której Rusini otrzymali warunkowe przyrzeczenie rozdziału subwencji między towarzystwa polskie osobno a ruskie osobno. To jest ten wielki tryumf. To jest dowód, że teraz sprawy ruskie załatwia się we Wiedniu lepiej niż za dawnego Koła. A dodać trzeba, że w tych artykułach „Słowa Polskiego" nadal się tumani czytelników kłamstwami o korzystnem załatwieniu tej sprawy i nadal się mówi o „rzekomych ustępstwach dla ukraińców w sprawie funduszu hodowlanego", chociaż w kołach politycznych wiadomo, że rząd, opierając się na owej umowie, obstaje przy rozdaniu pewnej kwoty między towarzystwa wedle narodowości i chociaż właśnie obecnie odbywają się w Wiedniu narady w tym kierunku.

„Drugim przykładem niechaj będzie to co się w tych artykułach pisze o grupie „Rzeczypospolitej": „Stronnictwo nie zawahało się wyzbyć ze swych szeregów młodych i ruchliwych elementów i wolało wystawić się na złośliwe ich w „Rzeczypospolitej" przycinki, niż dopuścić do zapanowania pajdokracji w swem łonie... Wystarczyło tylko ograniczyć się do uchwalenia na zjeździe „dla tłumu" postulatu sejmowego reformy

1

Kartka z życia detektywa.

Sir Valentin Quinton był przed swojem ożenieniem się jednym z najuboższych członków arystokracji angielskiej. Środki, jakie posiadał, wystarczały mu zaledwie na jakie takie utrzymanie starożytnej siedziby przodków. Ale później ożenił się bardzo bogato, a wówczas wszystko się zmieniło. Było to jednak prawdziwem szczęściem, że lady Quinton wniosła mu tak znaczny posag, bo przy jej rozrzutnym trybie życia, wspaniałość domu musiałaby się niebawem zmniejszyć, lub skończyć.

Między innymi kosztownymi przedmiotami lady Quinton, posiadała także zbiór drogich kamieni, z pośród których jeden tylko rubin przedstawiał wartość 20.000 funtów szterlingów (pół miljona koron). Rubin ten, który, nawiasem mówiąc, był umieszczony w złotej oprawie, jako wisiorek, skradziono pewnego dnia wraz z wielu kosztownemi broszami, kolią, bransoletami, słowem większą część klejnotów Quintonów.

Jak zwykle się dzieje w dobrze obmyślanych wypadkach takich czynów zbrodniczych, dokonano i tej kradzieży o zwykłym czasie, w najzwyklejszy i najmniej uwagi zwracający sposob. Była mniej więcej godzina siódma wieczorem, kiedy całe towarzystwo zamkowe siedziało jeszcze przy stole. Złodziej wszedł przez okno do garderoby lady Quinton, zaryglował drzwi z zewnątrz i rozciągnął w ogrodzie grube druty, na których ścigający go, musieliby się przewrócić. Ale nikt nie zauważył jego obecności, uszedł spokojnie z łupem.

Policja londyńska, wezwana natychmiast na miejsce wypadku, zrobiła szczególne odkrycia. Nie ulegało wątpliwości, że tylko jeden sprawca kradzieży był w zamku; nie miał zewnątrz żadnego wspólnika. Sam rozciągnął druty pod oknem, otworzył okno, zaryglował drzwi i wyłamał zamek u szafy z klejnotami. Był to więc niewątpliwie jeden z najzręczniejszych włamywaczy, odznaczający się niezmierną przytomnością umysłu i krwią zimną.

Policja dokonała kilku aresztowań, ale po paru dniach musiała aresztowanych wypuścić na wolność, gdyż nie miała przeciw nim najmniejszych dowodów.

W kilka dni po wypadku przeglądając podczas obiadu w pismach sprawozdania o tej kradzieży zapytałem Hewitta, czy nie wezwano go do zajęcia się poszukiwaniem skradzionych klejnotów.

— Nie — odparł Hewitt — nie otrzymałem żadnego wezwania. Wyznaczono tylko wysoką nagrodę za odnalezienie klejnotów i zawiadomiono mnie również o jej wysokości. Więcej nic. Przypuszczają zapewne, że na los szczęścia zajmę się tą sprawą. Ale co do tego mylą się bardzo. Nie jestem bynajmniej nowicjuszem, czekam więc na zawarcie dokładnej umowy, zanimbym się zajął tym wypadkiem. Mam i poza tem wiele do czynienia, niejedno, co mnie bardziej osobiście zajmuje; nie mogę więc tracić czasu na poszukiwania, któreby mogły okazać się bezcelowe i moralnie i materjalnie.

Okazało się jednak niebawem, że bliżsi byliśmy rozwiązania zagadki, niż wówczas sądziliśmy.

W kilka dni później zjedliśmy obiad w restauracji, a potem wolnym krokiem ruszyliśmy ku domowi. W pobliżu drzwi naszego domu spotkaliśmy jakiegoś bardzo wzburzonego Irlandczyka, który, gestykulując gwałtownie, tłómaczył coś policjantowi i czynił mu jakieś wyrzuty. Policjant jednak, jak się zdawało, nie zwracał na to uwagi, natomiast usiłował przemówić do rozsądku, aby spokojnie poszedł do domu i nie myślał więcej o tem, co mu sprawiało troskę.

Nie przywiązując do tego wagi i nie uważając na to, poszliśmy dalej i zaczęliśmy wchodzić na schody. W połowie drogi zatrzymała mnie jednak dyskusja, przystanąłem więc przed drzwiami Hewitta, aby dokończyć rozmowy. W tej chwili zauważyłem, że ów Irlandczyk, którego spotkaliśmy na ulicy, idzie ku nam po schodach.

Był to człowiek z niższej klasy społecznej, prawdopodobnie robotnik, miał na sobie podniszczone nieco, świąteczne ubranie. Widać było po nim ciągle jeszcze wzburzenie, zaraz też wybuchnął gwałtownemi słowy:

— Który z panów będzie panem Hewittem!

— Oto jest pan Hewitt — rzekłem — czy życzysz pan sobie czegoś od niego?

(C. d. n.)

wyborczej, jak tego żądali najmłodsi statyści stronnictwa, ceniący sobie wielce możnych „przyjaciół“ a nie stawiać tego żądania na serjo, by grupa „Rzeczypospolitej“ pozostała przy stronnictwie“. Był czas, przed laty około dziesięciu, że gdy dzisiejsi wydawcy „Rzptej“ byli rzeczywiście jeszcze na studjach uniwersyteckich, za sprawą niektórych z pośród nich „Słowo Polskie“ dostało się w ręce kierunku demokratyczno-narodowego i niektórzy z nich zasiadali wkrótce potem w Dyrekcji i Radzie nadzorczej pisma.

Wtedy nikt nie mówił o pajdokracji. Był czas przed kilku laty, że dzisiejsi wydawcy »Rzeczyptej« szli w pierwszym szeregu nowego kierunku jako najdawniejsi jego zwolennicy, wiecowali, organizowali, byli członkami Komitetu głównego, przyczyniali się podobno wedle swych sił do wzrostu stronnictwa. Wtedy także nie mówiono o pajdokracji. W parę lat później, jako ludzie na stanowiskach i z rodzinami, porzucili stronnictwo, nie godząc się na nowy kierunek jego polityki. I oto wtedy dopiero mówi się o »wyzbyciu się« i o »pajdokracji«. I któż to mówi? Przybysz, który wówczas liczył sobie akurat kilka miesięcy w stronnictwie, który spędziwszy młodość i dobry kawał wieku męskiego w odmętach najgłupszego socjalizmu, na rzucaniu pomysłów takich, jak przemycanie do ziem polskich drobnokalibrowych armat celem urządzenia powstania, dopiero koło czterdziestki doszedł do tego stadjum rozwoju politycznego i narodowego, który inni osiągają koło wiosen dwudziestu, i teraz, po sobie sądząc, wiek dziecięcy przedłuża do czwartego krzyżyka. Kłamstwem i to kłamstwem bezczelnem, bo wprost odwracającem prawdę, jest twierdzenie, że dzisiejsi wydawcy »Rzptej« chcieli, aby tylko dla »tłumu« domagano się reformy wyborczej sejmowej. Bo właśnie to zarzucali, że dla »tłumu« żąda się reformy zabójczej dla interesów narodowych, że się uprawia haniebną demagogię, zamiast jasno i otwarcie, jak w czasie walki o reformę parlamentarną, powiedzieć temu »tłumowi« dlaczego takie czteroprzymiotnikowe prawo głosowania jest szkodliwe. Z powodu tej demagogji, z powodu unji demokratycznej i wymiany mózgów, z powodu dezercji z Rady Narodowej w przededniu wyborów sejmowych i zwalczania w dwu okręgach jej kandydatów, z powodu całej tej awanturniczej i cynicznej polityki wystąpiła grupa »Rzptej« ze stronnictwa. Jest rzeczą poprostu niepojętą, jak można tak na poczekaniu tworzyć sobie kłamliwe wymysły, wprost odwracające to co było naprawdę. A gdy się doda jeszcze tę wzmiankę o »możnych przyjaciołach«, wzmiankę, rzucającą nikczemne podejrzenie o niskie pobudki w działaniu politycznem względem ludzi, którzy cienia powodu potemu nie dali, to jest to już nie tylko kłamstwo, ale grube chamstwo«.

Uporządkowanie nowych dzielnic Krakowa.

Wczoraj po południu odbyła się konferencja członków Rady miejskiej z dzielnic w tym roku do miasta przyłączonych pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Lea. W konferencji tej brał udział wiceprezydent p. Sare i referenci magistratu. Omawiano program robót, jakie miasto wykonać zamierza jeszcze w bieżącym roku na przyłączonych obszarach.

Spodziewać się należy, że Rada miejska przyjęta życzliwością dla ludności tych dzielnic uchwali na najbliższem posiedzeniu potrzebne na ten cel fundusze, a rozchodzi się tu o nadanie nowym dzielnicom najważniejszych urządzeń wielkomiejskich.

Zaczynając od prawego brzegu Wisły, otrzyma dzielnica Zakrzówek wraz z jej najdalszą częścią Kapelanką oświetlenie lampami naftowemi nowego systemu dającemi światło prawie tak silne jak elektryczne lampy łukowe. Dębniki otrzymają oświetlenie ulicy Polnej, Zagrody, Kraszewskiego, Nadwiślańskiej do realności hr. Łosia, ul. Kilińskiego (w dalszym ciągu aż do ul. Sobieskiego) ul. Podgórskiej od szkoły wzdłuż Klorygówki aż do mostu na Wildze. W dzielnicy Zwierzyniec ustawione będą lampy gazowe w odleglejszych punktach — naftowe aż do najdalszych domów, w Półwsiu i na Zwierzyńcu — także w ulicach przylegających do nowego koryta Rudawy. W Czarnej Wsi, na Łobzowie, w Nowej Wsi, na Krowodrzy, Warszawskiem, oświetlone będą wszystkie zabudowane ulice, w Grzegórzkach ulica prowadząca wzdłuż wałów do ogrodu botanicznego i droga obok wału akcyzowego wiodąca do rogatki mogilskiej. Inne ulice tej dzielnicy, a mianowicie przecznice biegnące od ul. Grzegórzeckiej do starego koryta Wisły, otrzymają światło gazowe.

Kanalizacja dzielnic na lewym brzegu Wisły jak również budowa kolektora prawobrzeżnego dla Dębnik i Zakrzówka będzie przyspieszona, wszystkie powyżej wymienione ulice nowych dzielnic będą wyżwirowane, w miejscach niskich odpowiednio podsypane i otrzymają dla ułatwienia komunikacji pieszej wobec nadchodzącej pory deszczowej, o ile się to da wykonać jeszcze w bieżącym roku chodniki — na razie prowizoryczne, wykonane ze żwiru lub miału węglowego. Dowiadujemy się również, że opracowano także projekt rozszerzenia sieci wodociągowej, a sprawa regulacji ulic, projekt budowy szkół i ogólny projekt zabudowania miasta na jego teraźniejszym, rozległym obszarze jest prawie na ukończeniu.

Administracja miejska, z powodu przygotowań do obchodu grunwaldzkiego nie mogła się wprawdzie zająć gminami podmiejskimi zaraz po przyłączeniu ich do miasta, jednakże obecnie przystępuje z całą energją do pracy, co ludność nowych dzielnic powita z wielkiem zadowoleniem.

Podnieść należy i to, że dotychczas zarówno Rada miejska, jak i prezydjum miasta słuszne życzenia ludności podnoszone przez zastępców t. j. radnych nowych dzielnic chętnie uwzględnia a w szczególności Rada miejska uznaje potrzebę podźwignięcia dawnych gmin podmiejskich z zaniedbania w jakiem się od wielu lat znajdują.

KRONIKA.

Posiadanie i noszenie broni. W ostatnich czasch spełniono w Galicji szereg zabójstw i morderstw zapomocą rewolwerów i pistoletów. Wobec tego okazało się koniecznem ograniczenie posiadania i noszenia rewolwerów i pistoletów. Wydany wczoraj „Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych“ zawiera rozporządzenie namiestnika z dnia 19 bm., ograniczające ze względów bezpieczeństwa publicznego, dotychczasowe prawo posiadania i noszenia broni w rejonie policyjnym lwowskim i krakowskim oraz w powiatach politycznych: Chrzanów, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Kraków, Lwów, Podgórze, Sokal, Stryj i Tłumacz. Według rozporządzenia posiadanie i noszenie rewolwerów i pistoletów, w szczególności browningów bez pozwolenia władzy jest zakazane. Pozwolenie będzie udzielone w wypadkach na uwzględnienie zasługujących, zapomocą karty na broń, wystawionych przez dyrekcję policji lub starostwo. Karty na broń które dawniej wydano, uprawniają tylko wtenczas do posiadania i noszenia broni, jeżeli będą widymowane przez właściwą władzę w przeciągu 14 dni po ogłoszeniu tego rozporządzenia. Karty niewidymowane w tym terminie tracą ważność. Postanowienia nowe nie mają zastosowania do osób, które mają prawo nosić broń bez szczególnego pozwolenia. Rozporządzenie weszło w życie z dniem wczorajszym; za przekroczenie nowych przepisów nakładane będą kary.

Ostrzeżenie. Namiestnictwo rozesłało do wszystkich starostów, dyrektorów policji we Lwowie i w Krakowie, oraz do prezydentów miast Lwowa i Krakowa następujący okólnik: Ministerstwo spraw zagranicznych zakomunikowało ministerstwu sprawiedliwości sprawozdanie generalnego konsulatu austro-węgierskiego w Nowym Jorku, według którego niejaki Józef von Ueberall, który ma być identyczny z urodzonym 12 czerwca 1877 r. w Rohatynie Józefem Wiktorem Ueberallem, w dawnych biurach austro-węgierskiego konsulatu generalnego w Nowym Jorku otworzył biuro pod godłem: „Kancelarja adwokacka, notarjalna i wojskowa“ (Adwokaturs- Notariats- sowie Militärkanzlei“). Ueberall ogłasza ponadto, że trudni się także interesami bankowymi i rozsyła — zwłaszcza do galicyjskich adwokatów — cyrkularze, w których ofiarywuje im swe usługi, w szczególności pośredniczenia w przesłuchaniu zamieszkałych w Ameryce stron i świadków w sprawach cywilno-procesowych i spadkowych, z obejściem pośrednictwa władz konsularnych. Niektóre z tych. cyrkularzy są zaopatrzone w orła państwowego austrjackiego lub inne godła. Austro-węgierski konsulat generalny zwraca uwagę publiczności na to, że Ueberall z władzami reprezentacyjnemi i konsularnemi nie pozostaje w żadnych stosunkach. Z powodu nieuprawnionego używania tytułu adwokata wdrożono przeciw niemu w Nowym Jorku dochodzenia sądowe. Według sprawozdania Konsulatu otrzymuje także Ueberall od łatwowiernych włościan z Galicji znaczniejsze kwoty pieniężne, stanowiące bądźto pieniądze sierocińskie podjęte na podstawie sfałszowanych dokumentów, bądź też ceny kupna domów i parcel gruntowych, które Ueberall kazał sprzedać imieniem swych rzekomych klientów. Namiestnictwo wzywa starostów, dyrektorów policji we Lwowie i Krakowie, oraz prezydentów miast Lwowa i Krakowa, aby w stosowny sposób ostrzegli ludność przed oszukańczemi praktykami Józefa Ueberalla i zalecili jej jak największą ostrożność przy przesyłaniu pieniędzy lub efektów pod adresem tego rodzaju oszustów, występujących bezprawnie w imieniu wychodźców galicyjskich.

Kraków 21 września.

Z teatru miejskiego. Na repertuar sceny krakowskiej wchodzi tragedja historyczna A. Tołstoja: „Śmierć Iwana Groźnego“, z dyr. Solskim w roli cara Iwana. Kasa zamawiań zawiadamia, że bilety na przedstawienie sobotnie są już na wyczerpaniu. Ze względu, że i na przedstawienie niedzielne tej sztuki pozostała nieznaczna już ilość biletów, dyrekcja teatru daje „Iwana Groźnego śmierć“ cztery razy z rzędu, mianowicie: w sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek.

Arcydzieło Wyspiańskiego „Wesele“ grane będzie po raz 92 we wtorek przyszłego tygodnia. Na przedstawienie to przybywa wycieczka włościańska z powiatu Łańcuckiego w liczbie 300 osób.

Z teatru ludowego. W wodewilu „Chcę sobie pohulać“, który ukaże się pierwszy raz we czwartek, biorą udział pp.: F. Wandyczowa, Grabowska, Górska, Kolman, W. Wandycz, Bończa, Turski, Tatrzański i w. i. We „Wrogu ludu“ Ibsena, w sobotę, główną rolę gra dyr. Rygier. W poniedziałek przedstawienie popularne „Mazepa“ z p. Żarlińską w roli Amelji.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza urządza w niedzielę dnia 25 bm. wykład dra Eisenberga „O cholerze“, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wykład odbędzie się w sali Muzeum techniczno-przemysłowego o godzinie 7 i pół wieczorem. Wstęp 20 hal., dla członków Uniwersytetu ludowego 10 hal. Bilety wcześniej do nabycia w Czytelni Uniw. lud.

Posiedzenie Izby handlowej odbyło się wczoraj po południu. Prócz członków Izby przybyli na nie: wiceprez. Sare, posłowie: Staniszewski, Sikorski i Battaglia i hr. Wodzicki. Zagaił posiedzenie prezydent Izby p. Dattner, który w swem przemówieniu podkreślił ważność i konieczność budowy kanału Dunaj-Wisła-Dniestr, poinformował zebranych o toku robót przy budowie nowego dworca i magazynów zbożowych, poruszył sprawę importu mięsa argentyńskiego i zdał sprawę z czynności Izby w czasie wakacji. Następnie udzielił głosu dr Benisowi, który w wyczerpującym referacie przedstawił doniosłość wspomnianego wyżej kanału przedewszystkiem dla Galicji zachodniej.

Następnie zabrał głos hr. Wodzicki; wyraził swój żal, że nie widzi nikogo z prezydjum Koła polskiego, które w sprawie kanału z rządem pertraktowało i postanowiło pójść w opozycję, gdyby rząd kanału nie wybudował. Ekscelencja potępia zamiar ten Koła, aby przez to Koło, a z niem i Polacy, nielubieni w Austrji przez nikogo, nie narazili się broń Boże monarsze, któremu wszystko zawdzięczają.

Po nim przemawiali: poseł Staniszewski, poseł Sikorski, p. Epstein i Benis, poczem Izba uchwaliła jednogłośnie następującą rezolucję:

„Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie obstaje bezwarunkowo przy wykonaniu ustawy o drogach wodnych z roku 1901; daje wyraz swemu najgłębszemu przekonaniu, iż od przeprowadzenia drogi wodnej, łączącej Dunaj i Wiedeń przez Kraków z Wisłą i Dniestrem, zależną jest cała gospodarcze przyszłość kraju; budowę tego kanału uważa za jedyny środek, aby się wyrwać z nędzy, braku zarobków i zależności od obcej produkcji. Bez tej drogi wodnej kraj nie będzie w stanie eksplcatować swych bogactw mineralnych, w szczególności węgla, mieszczącego się w Zagłębiu krakowskiem, ani wyzyskać należycie innych masowych swoich płodów, jak ropy, drzowa i produktów rolniczych, nie będzie w stanie rozwinąć swego przemysłu ani podnieść siły konsumcyjnej ludności, aby przez stworzenie lepszych warunków w kraju zatamować prąd emigracji robotniczej. Izba o- odeprzeć musi wszelkie projekty kompensat pieniężnych, które nigdy nie zdołają zastąpić kanałów spławnych. Izba nie może traktować kanału Wiedeń Kraków Dniestr tylko ze stanowiska rentującego się przedsiębiorstwa państwowego, acz i tutaj doświadczenia obcych krajów niezbicie wskazały, że nowe wielkie arterje komunikacyjne, chociażby się z początku nawet słabo rentowały, z czasem powołują do życia nowe przemysły i nowe źródła transportowe, które po pewnym okresie, zapewniają im nawzajem odpowiedni dochód. Z tego też względu wszelkie próby, aby z góry obliczyć rentowność dróg wodnych, są chybione i całkiem dowolne. W galicyjskich drogach wodnych widzi Izba wielką inwestycję gospodarczą, a w końcu zwraca uwagę na ogolno państwowe znaczenie kanału Dniestr Kraków Dunaj ze względu na ruch tranzytowy oraz kanału Kraków-Wiedeń ze względu na możność uczynienia Monarchji niezawisłą od granicy, co do opału węglem kamiennym.

Rewizja szpitala św. Łazarza. W ubiegłym tygodniu odbyła się inspekcja szpitala św. Łazarza, dokonana przez inspektora szpitali krajowych dr Müllera. Inspekcja ta trwała kilka dni, a przeprowadzona była bardzo szczegółowo. Może za tym faktem pójdą dalsze prace rekonstrukcyjne w tym drugim co do wielkości szpitalu krajowym i przyspieszenie robót już postanowionych. Prace rekonstrukcyjne zostały w rb. przez Wydział krajowy rozpoczęte od przekształcenia i rozszerzenia oddziału chirurgicznego kosztem około 200 tysięcy koron. Koniecznych zmian w szpitalu krakowskim nie można dokonać odrazu; jednakże ze względu na opłakane braki, dające się od szeregu lat dotkliwie we znaki w naszym szpitalu, jest możliwie najszybszy tok rekonstrykcji ze wszech miar pożądany i w tym względzie stwierdzenie obecnego stanu szpitala i przypomnienie o nim Sejmowi w sprawozdaniu inspektora może wywrzeć wpływ bardzo dodatni, przyspieszając przedewszystkiem przebudowę i dobudowę tych pawilonów, bez których o prawidłowym dalszym rozwoju szpitala nie może być mowy.

Rozszerzenie linji A-B. Wiadomo, czem dla pewnej części Krakowian jest linja A-B. Główne „corso“ spacerowe, szczególnie w zimowych miesiącach, okazało się niewystarczającem dla licznych rzesz publiczności; obecnie przy sposobności asfaltowania ulicy Florjańskiej podjęto roboty około rozszerzenia tej linji, wychodząc widocznie z zapatrywania, że powiększone miasto musi mieć powiększone A-B. Pozpoczęto zrywanie starego asfaltu i wytyczono znacznie szersze granice nowego chodnika; sięgnie on poza linję rosnących tu drzewek.

Samobójstwo. Wczoraj po południu usłyszeli mieszkańcy domu l. 3 przy ul. Podzamcze dwa szybko po sobie następujące strzały na II piętrze. Przybywszy na miejsce, ujrzeli pod drzwiami leżącego mężczyznę z przestrzeloną piersią. Jak się okazało, był to Stanisław Blacha, 50 letni kelner. Żył on od kilku lat w konkubinacie z Otylją Tomaszewską, zamieszkałą w tym domu. W ostatnich miesiącach rozpił się Blacha i nie mógł znaleźć zajęcia, a z tego powodu utrzymywała go Tomaszewska. Złamany takiem życiem, postanowił zastrzelić siebie i swoją niedoszłą żonę. Wczoraj przybył pijany pod drzwi jej mieszkania, a gdy go nie chciała wpuścić, obawiając się jego gróźb, Blacha pod drzwiami odebrał sobie życie. Zwłoki denata odstawiono do Zakładu medycyny sądowej.

Zmarli: Jan Nowiński, przeżywszy 72 lat. Pogrzeb dnia 21 b. m. z ul. Topolowej l. 32.

Rozprawa ofertowa. Dyrekcja koleji państwowych w Krakowie ogłasza rozprawę ofertową na wykonanie budynków na stacji kolejowej w Sanoku. Oferty wnieść należy do dnia 8 październik 1910 roku. — Intendantura I-go korpusu w Przemyślu ogłasza rozprawę ofertową na dostawę artykułów spożywczych dla szpitali wojskowych w Jarosławiu, Łańcucie i Stryju. Oferty wnieść należy do dnia 10 względnie 14 października br. Bliższych informacji udziela Izba handlowa w Krakowie.

Repertuar teatrów krakowskich

(od 20 bm. do 25 bm.).

	miejski	ludowy
Środa	Kamienicznik	Meier Ezofowicz
Czwartek	Złoty wiek rycer.	Chcę sobie pohul.
Piątek	Tajfun	Chcę sobie pohul.
Sobota	Śmierć Iwana gr.	Wróg ludu
Niedz. po poł.	—	
Niedz. wiecz.	Śmierć Iwana gr.	

Z Podgórza.

Nauczycielstwo tutejsze, będące w tem samem położeniu co do wydatków, co i nauczycielstwo krakowskie, a w znacznie gorszem od od nauczycielstwa z gmin przyłączonych do Krakowa, pobierające zaś znacznie niższe pensje, uchwaliło wysłać do Sejmu petycję, a do posłów deputację z prośbą o zrównanie ich poborów z poborami pierwszej klasy płac.

Ze Lwowa.

Strejk tramwajarzy. Wczoraj po południu odbyło się zgromadzenie strejkujących funkcjonarjuszy tramwajowych, na którem uchwalono opuścić nieco z żądań. Żądają oni obecnie podwyższenia dla pierwszej i drugiej kategorji służby o 10 koron, dla trzeciej o 12 koron, dla czwartej o 14 koron, a oprócz tego motorowym ma być przyznany jeszcze dodatek po 6 koron. Podwyższenie to wynosiłoby 132.000 koron

rocznie. Po południu odbyło się też posiedzenie komisji elektrycznej, która uchwaliła dla pierwszej i drugiej kategorji przyznać dodatek po 9 koron. Pierwsza i druga kategorja były przedtem we wniosku komisji elektrycznej pominięte. Poza tem komisja uchwaliła obstawać przy pierwotnej swojej uchwale. Komitet strejkowy uchwalił uprosić prezydjum miasta, aby cofnęło zarządzenie przyjmowania we środę rano nowych ludzi do służby tramwajowej, oraz uchwalono zwołać na dziś godzinę 10 rano zgromadzenie strejkujących i przedstawić im ostatnią uchwałę komisji elektrycznej.

Kurs dla policjantów o cholerze. Na wypadek pojawienia się cholery będą musiały nieraz organa policyjne interwenjować w wypadkach cholery prawdziwej, lub tylko o cholerę podejrzanych, które w czasach cholerycznych mnożą się nadzwyczajnie. Ażeby więc tych ludzi, narażonych w pierwszej linji na ewentualne zarażenie się, pouczyć o istocie choroby, o sposobach chronienia własnej osoby przed zarażeniem się i postępowaniu z chorym, postanowił fizyk miejski dr Legeżyński urządzić bezpłatny kurs, specjalnie dla personalu straży policyjnej. Kurs ten rozpoczął się w piątek 16 bm. w fizykacie. Wykłady obejmują naukę o chorobach zakaźnych z uwzględnieniem cholery i dżumy — nadto całą naukę o dezynfekcji, jakoteż o udzielaniu pierwszej pomocy w wypadkach nagłego zachorowania na ulicy. W ten sposób ci słuchacze, którzy uczestniczyć będą w całym kursie i odbędą praktyczną naukę wykonywania dezynfekcji, będą przypuszczeni do egzaminu na dezynfektorów, który się w swoim czasie odbędzie. Nadto oprócz wykładów w fizykacie, nazajutrz rano po każdym wykładzie jeden z lekarzy miejskich udzielać będzie w koszarach policyjnych lekcji powtarzania tym uczestnikom kursu, którzy zechcą składać egzamin dezynfektorski. W tych lekcjach powtarzania mogą brać udział także i ci, którzy na kurs nie uczęszczają; w ten sposób może niemal cała lwowska straż policyjna pouczyć się o głównych zasadach udzielania pierwszej pomocy i o postępowaniu z chorymi cholerycznymi.

Z kraju.

Wiec posła Ciągły w Dąbrówce Niemieckiej (powiat Nowy Sącz), odbyty 18 bm., przyniósł duży sukces Ludowcom, gdyż nawet socjaliści-kolejarze uchwalili posłowi wotum zaufania, prosząc o opiekę dla ich spraw miejscowych w parlamencie. Znalazł się też na zgromadzeniu jeden osobliwy wszechpolak, który doradzał posłowi Ciągle, by wystąpił z Koła polskiego i rzucał się na ludowców — ale doznał z miejsca porządną odprawę i umilkł.

Z tarnowskiej Rady miejskiej. Przy końcu ubiegłego tygodnia odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem zdał burmistrz dr Tertil sprawę ze stanu inwestycji miejskich: wodociągi i elektrownia są na ukończeniu, a sprawa tramwaju znajduje się w ministerstwie w Wiedniu, dokąd w najbliższym czasie uda się burmistrz celem przyspieszenia załatwienia tej sprawy. Następnie uchwalono na wniosek dr Zbigniewa zakupić wóz ratunkowy kosztem 1800 koron według cennika nadesłanego z Pragi, mimo to, że r. Wójcicki żądał, aby zakupiony został w kraju. Na wniosek magistratu uchwalono oddać Komitetowi parku Jordana materjał z budynku Chciukówki za kwotę 500 kor. Następnie udzielono 2.000 kor. na kurs robót kobiecych w szkole Wydziałowej żeń. im. Franciszka Józefa I. Po rozpisaniu konkursu przydzieliła Rada szkolna krajowa na dwie do tego kursu przywiązane posady dwoje małżonków-Rusinów, przeniesionych w drodze dyscyplinarnej. Zarządzenie to jest wielką krzywdą z jednej strony dla miasta, które nie pozwoli, aby je robić kolonją karną, z drugiej dla nauczycielstwa, które po 10 i 20 lat czeka na takie posady. Uchwalono więc na wniosek ks. dr Żygulińskiego wnieść protest przeciwko temu zarządzeniu do Rady szkolnej i obsadzić te posady za własne pieniądze własnemi siłami.

Wybory do kahału. Na dzień 21 bm. rozpisał kahał tarnowski wybory. Zainteresowanie jest bardzo małe, ponieważ inteligencja postanowiła nie brać udziału w tych wyborach, a kahał „zwycięży" nawet bez korupcji.

Samoistne Towarzystwo rolnicze w Gorlicach. W dniu 13 bm. odbyło się w sali Rady powiatowej w Gorlicach przy udziale około stu osób zebranie, zwołane za inicjatywą Wydziału powiatowego, którego celem było zadecydowanie o utworzeniu samoistnego Tow. rolniczego w Gorlicach. Przebieg zebrania okazał ogromne zainteresowanie dla spraw rolniczych u ogółu mieszkańców powiatu, o czem świadczy stosunkowo znaczna ilość zgłoszonych członków Towarzystwa w liczbie 74. Jednomyślną uchwałą postanowiono utworzyć Towarzystwo, jednomyślnie uchwalono statut i zgodną wolą bez dyskusji wybrano Wydział i prezesa. Prezesem wybrany został inicjator sprawy poseł i marszałek p. Władysław Długosz. Do Wydziału weszli jako wiceprezesi ks. Stanisław Niepokój i Henryk Groblewski, jako członkowie pp. Wincenty Byszewski, ks. Władysław Kędra, dr Kazimierz Szczaniecki, Franciszek Piecuch, Tomasz Ćwiklik i ks. Michał Jurczakiewicz. Po ukonstytuowaniu się Wydziału wysłuchali obecni wykładu p. dra Rylskiego o Spółkach mleczarskich. Prócz p. dra Rylskiego z zaproszonych osób obecni byli pp. E. Maurizio, delegat Komitetu Tow. krakowskiego i p. Stanisław Ostaszewski, prezes okręgowego Towarzystwa rolniczego w Jaśle. Tak dzięki posłowi Długoszowi powstała w tym powiecie wielce pożyteczna instytucja, która tamtejszych mieszkańców bardzo zainteresowała.

Festyn ludowy w Choczni. Zarząd „Kółka rolniczego" w Choczni urządził festyn ludowy z nader urozmaiconym programem. Dochód z festynu przeznaczono na pomnożenie funduszu budowy „Domu ludowego". Festyn zakończyły śpiewy dziewcząt i tańce. Obecnych było dużo gości z pobliskich Wadowic.

Niemczyzna w Andrychowie. Ktokolwiek przejeżdżał przez stację kolejową w Andrychowie, zauważyć musiał, że niejaki Aron Ringer, mający skład węgli obok stacji kolejowej „potrzebuje" mieć ogromną słabość do niemczyzny. Oto skład węgli nazwał „Kolen-Niederlage des Aroy Ringer" i ani słowa więcej. Chyba komentarzu nie potrzeba.

Przedstawienie amatorskie w Wadowicach. Kółko amatorskie pod reżyserją p. Kotlarczyka Stefana odegrało w zeszłą niedzielę „Królowę Przedmieścia". Sztukę opracowano starannie, zwłaszcza rolę tytułową (p. Kotlarczykowa) Majcherka (p. Kotlarczyk) i Antka (p. Banaś). Inni amatorzy jak pp. J. Gazda, Frącz, Woltyński także nie pozostawili nic do życzenia.

Teatr Pilarskiego w Wadowicach. Podobnie jak i w zeszłych latach przybył na dłuższy czas do Wadowic teatr Pilarskiego. Na pierwszy ogień idzie „Szczęście Frania" Perzyńskiego.

Fabrykant monet w Wadowicach. Przed sądem przysięgłych w Wadowicach odbyła się w ubiegłym tygodniu dosyć ciekawa rozprawa o fałszerstwo monet. Fałszerstwa monet 10 i 20 h dopuszczał się młody chłopak z Zachełminy, a to przy pomocy dwóch deseczek, dokładnie wygładzonych, między które wkładał dobrą monetę, która po ściśnięciu deseczek wtłaczała się w ich powierzchnie, tworząc w nich swój dokładny odcisk. W odcisk ten lał wywierconym otworem roztopiony metal, który po zastygnięciu tworzył monetę. Trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych obwinionego uwolnił — z powodu jego naiwności.

Ostrzeżenie. Z magistratu miasta Żywca otrzymujemy następujące pismo: Niejaki Stanisław Celestyn Wentzel, ktory był zarządcą cegielni miejskiej w Żywcu i z tej posady z dniem 10 lutego 1910 r. usunięty został — zgłasza się u rozmaitych firm i osób w Galicji, na Śląsku i w innych krajach, przedstawiając się jako dyrektor cegielni miejskiej w Żywcu i pod pozorem zagubienia walizki lub pugilaresu z pieniądzmi wyłudza zasiłki pieniężne. Ostrzega się więc wszystkich, u którychby się ten pan zgłosił, by mu żadnych zasiłków pieniężnych nie dawano.

Straszny wypadek. W Lubiankach Wyższych bawiło się dziecko p. Grabowskiej ze Zbaraża wraz z chłopcami, pasącymi bydło w polu. Chłopcy rozpalili ogień dla upieczenia kartofli. Podczas tego wtrącili dziewczynkę w ogień. Zajęło się od ognia ubranko tak, że dziecko z przestrachu już nie podniosło się, lecz formalnie upiekło się w ogniu i wkrótce umarło. Chłopcy prawdopodobnie ze strachu pouciekali, nie dawszy dziewczynce pomocy.

Aresztowanie złodzieja. Znanego niebezpiecznego kieszonkowca Jana Kossaka, aresztowała policja tarnowska w tych dniach, który odsiadując w więzieniu karę za współudział w okradzeniu kościółka na górze św. Marcina, zdołał zbiedz i wałęsał się w okolicy Tarnowa. Kossaka przyaresztowano w chwili, gdy spał w krzakach nad Białą, ukryty w słomie.

Otwarcie stacji telegraficznej. Z dniem 24 bm. otwartą zostanie przy urzędzie pocztowym w Jaśliskach (powiat Sanok) stacja telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

Ze świata.

Katastrofa kolejowa pod Rottenmann. Wczoraj rano zderzył się koło stacji Rottenmann w Styrji pociąg pospieszny 101 z pociągiem pospiesznym 102. Skutki zderzenia były straszne. Obie lokomotywy i pierwsze wagony pociągu weneckiego zostały wprost zdruzgotane. Z pod gruzów wydobyto odrazu 7 zwłok i około 40 rannych. Według innej wersji zginęło 100 osób. Gruzy nie są jeszcze usunięte. — Niektórych zwłok nie można było agnoskować, są bowiem strasznie zniekształcone. Dziwnym trafem podróżni pociągu wiedeńskiego prawie nic nie ucierpieli wskutek katastrofy. Ofiarą zderzenia padli przeważnie podróżni pociągu weneckiego. Wśród podróżnych zapanowała straszna panika. Część podróżnych wybiegła na tor w nocnej toalecie i w szalonym przestrachu biegała w ciemności, nie wiedząc w pierwszej chwili, co się stało. Panikę zwiększył jeszcze konduktor pociągu wiedeńskiego który z przerażenia dostał napadu szału. Wagony pocztowe uległy również zniszczeniu wraz z wszystkiemi przesyłkami, między któremi były listy pieniężne, zawierające przeszło pół miljona koron. Szkoda materjalna, jaką ponosi kolej, wynosi przeszło 300.000 kor. nie licząc odszkodowań, jakie kolej będzie musiała zapłacić. Odszkodowania te będą wynosić ogromną sumę.

Kto jest bardziej groźny? Nad pytaniem, kogo ożywia większa chęć podobania się, mężczyzn, czy kobiety, zastanawia się pewien dziennikarz angielski, aż zdecydował się zbadać je dokładniej. Wziął notatkę i ołówek i stanął na najbardziej ożywionym rogu ulicy Regen street. Obrał sobie miejsce przed wielkim sklepem zaopatrzonym w lustra. Następnie napisał na pierwszej kartce bloku słowa: Wielu mężczyzn przyglądało się sobie w lustrze w przeciągu pięciu minut"? Poniżej dodał: „Wiele kobiet?" Następnie wyczekiwał, trzymając ołówek w pogotowiu. Potem zamknął notes i poszedł z zadowoleniem do domu. Skonstatował, jak donoszą dzienniki angielskie, że na 50 mężczyzn, którzy tamtędy przechodzili, 19 spoglądało do lustra. Na 50 kobiet natomiast, które przechodziły w ciągu 8 minut uczyniło to samo 22. Ale ten rezultat, bardzo pochlebny dla kobiet, nabiera większego znaczenia, gdy się zważy, że panie i panny spoglądały tylko przelotnie na kapelusz i suknię, podczas gdy mężczyźni zatrzymywali się dłużej i oglądali siebie z miną zadowolenia, jak gdyby byli narcyzami. Angielski reporter nabrał zatem przekonania, że płeć silną ożywia chęć podobania się co najmniej w tym samym stopniu jak i kobiety.

Odzyskane kosztowności. Niezwykła przygoda spotkała w podróży z Paryża do Warszawy p. Réjane, głośną primaballerinę Wielkiej Opery paryskiej. Przez cały czas długiej podróży p. Réjane nie rozstawała się ani na chwilę z małą żółtą walizeczką skórzaną, mieszczącą w sobie bižuterję sceniczną artystki, wartości przeszło 150 tysięcy franków. Jakaż była jej rozpacz, gdy rozpakowawszy w jednym z warszawskich hoteli swoją walizkę, ujrzała w niej zamiast skarbów — pudełko szwajcarskiej czekolady Séchaud, podróżną czapkę męską, pantofle nocne, przybór do golenia, ręcznik i bindę do wąsów! Wśród różnych drobiazgów znalazła pudełko z biletami wizytowymi. Na biletach: Adolf Stanner, inżynier, Petersburg, Wielka Morska, 98. Zatelegrafowała pod wymienionym adresem i wnet odebrała taką odpowiedź: „Cała wina w zupełnem podobieństwie naszych walizek. Wysiadając na stacji w Aleksandrowie, w pośpiechu sama pani zabrała moją walizkę. Dziś jeszcze odsyłam pani jej skarb, a jednocześnie proszę bardzo o natychmiastowe odesłanie mojej walizki, brak bowiem bindy bardzo dotkliwie daje mi się we znaki, Stanner". Nazajutrz otrzymała p. Réjane swą walizkę, a w niej wszystkie kosztowności nienaruszone.

Żmija w gardle. Na Kaukazie spał pewnego dnia na łące pastuch z otwartemi ustami. Zbudził go ból straszliwy w gardle. Podniósł rękę do ust i oto przekonał się, że z ust zwisa mu ogon ogromnej żmiji. Szarpnął za ogon i ze wszystkich sił ciągnąć począł, by wyrwać z gardła olbrzymią żmiję, która podczas snu przez otwarte usta wpełzła mu do gardła, niestety jednak daremnie. Na krzyk pastucha nadbiegli towarzysze, poczęli również ciągnąć i urwali tułów, głowa jednak została w gardle. Wsadzili go na koń i chcieli zawieść do doktora, w drodze jednak nieszczęśliwy skonał.

Tragedja polska za Oceanem.

W Filadelfji przy ul. Franklina rozegrała się przed paru dniami straszna tragedja rodzinna. Przed trzema tygodniami sprowadziła się tam niejaka Bednarska, żona Bartłomieja Bednarskiego, który dopiero przed pół rokiem do Ameryki przybył wraz z trojgiem dzieci od 4 do 10 lat. Tam spotkała się ze swą znajomą jeszcze z Galicji niejaką Wilczewską, przybyłą do Ameryki przed 10 miesiącami. Bednarska opowiedziała Wilczewskiej, że jej mąż jest w Buffalo, dokąd był przyjechał wprost po wylądowaniu w Ameryce, gdyż w Galicji dopuścił się rozmaitych przestępstw i stamtąd uciekł przed sprawiedliwością. Z namowy Wilczewskiej Bednarska napisała do męża list, w którym mu postawiła warunek, że jeżeli uczciwie zacznie pracować, ona gotowa się z nim połączyć. Bednarski zgodził się na to i przybył do Filadelfji.

Spotkanie małżonków było serdeczne, a przynajmniej ze strony żony, która łudziła się nadzieją, że mąż się poprawił i zaczną nowe, pełne szczęścia życie małżeńskie. Na trzeci dzień wieczorem przyjechał z Buffalo niejaki Fabian, który z Bednarskim mieszkał razem w Buffalo. Odszukawszy mieszkanie Bednarskiej, zgłosił się do niej, by mu pomogła do odebrania skradzionych przez jej męża 135 dolarów. Fabian owe pieniądze zakopał w blaszanem pudełku za domem, Bednarski podpatrzył to, zabrał je i przyjechał do Filadelfji. Kiedy nazajutrz Bednarski przyszedł do żony, ta zażądała od niego, aby skradzione 135 dolarów zwrócił Fabianowi. Bednarski przyznał się do kradzieży, ale już część z nich wydał na zakup rewolweru, na podróż do Filadelfji, a reszty 78 dolarów nie chciał oddać.

Z tego wywiązała się kłótnia pomiędzy małżonkami. Nagle rozległy się strzały jeden po drugim. Bednarski strzelił do żony dwa razy, trafiając ją w pierś i dolną część głowy. Kule przeszły na wylot nieszczęśliwą kobietę. Morderca widząc, że ofiara padła na podłogę, skierował rewolwer ku sobie, strzelił i zabił się na miejscu.

Wilczewska usłyszawszy strzały za ścianą, w jednej chwili domyśliła się nieszczęścia, wybiegła na ulicę z krzykiem. Przechodził właśnie policjant, a dowiedziawszy się od Wilczewskiej, co zaszło, udał się do mieszkania Bednarskiej. Przedstawił się jego oczom straszny widok: on leżał w kałuży krwi bez znaku życia — ona jeszcze żyła. Odstawił ją do szpitala, gdzie w 5 minut po przewiezieniu umarła. Przy mordercy i samobójcy znaleziono 78 dolarów, nóż, sto nabojów rewolwerowych i kilka listów. Fabiana, jako głównego świadka w tym strasznym dramacie, policja aresztowała, a dziećmi Bednarskich zaopiekowała się na razie Wilczewska.

Przegląd polityczny

Ugoda czesko-niemiecka.

Konferencja czesko-niemiecka doprowadziła do pomyślnego rezultatu. Zarówno Czesi i Niemcy poczynili sobie wzajemnie pewne ustępstwa co do porządku dziennego. Jest więc już pewnem, że Sejm czeski będzie zwołany w tym miesiącu, mianowicie dnia 27 bm. Po przemowach przedstawicieli stronnictw tak czeskich jak i niemieckich, postawił imieniem Czechów pos. Skarda następujące wnioski: „Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu ma być następujący: 1) zawiadomienia prezydjalne; 2) pierwsze czytanie przedłożenia o uwolnieniu podatku osobisto-dochodowego od dodatków krajowych z tem, że ma być ono odesłane do komisji podatkowej; 3) pierwsze czytanie przedłożeń rządowych narodowo-politycznych z tem, ze mają być odesłane do komisji dla reformy ordynacji krajowej z poleceniem zdania sprawy do dni 14, a przedłożenie o podatku od piwa ma być ex praesidio przydzelone komisji podatkowej. Potem dopiero ma się odbyć drugie plenarne posiedzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie komisji dla zmiany ordynacji krajowej; 2) sprawozdanie komisji podatkowej. Potem nastąpi ukonstytuowanie się Sejmu i ewentualny wybór członków Wydziału krajowego".

Imieniem Niemców oświadczył dr Eppinger, iż zgadza się na ten porządek obrad.

O wyniku zawiadomiono telegraficznie prezydenta ministrów.

Telegramy.

(Telefonem od naszych korespondentów).

Porozumienie czesko-niemieckie.

Wiedeń, 21 września (tel. wł.). Dzisiejsza »N. F. Presse« donosi, że Czesi z dwóch głównie powodów doprowadzili do porozumienia z Niemcami. Pierwszym powodem była chęć zapobieżenia klęsce finansowej w kraju, za którą największa odpowiedzialność spadać mogła na posłów jako reprezentantów kraju w parlamencie, a drugim odpowiednie przygotowanie zwrotu w taktyce politycznej. Przez wczorajszą ugodę nie załatwiono jednak jeszcze merytorycznej części sporu czesko-niemieckiego.

Konferencje w sprawie kanałowej.

Wiedeń 21 września (tel. wł.). Wczorajsza konferencja reprezentantów Dolnej Austrji, Wiednia i Śląska z prezydentem gabinetu w sprawie budowy kanałów jest drugą z koleji konferencją w tej sprawie. Odbędzie się jeszcze konferencja z reprezentantami Moraw.

Zakończenie „biernego oporu".

Wiedeń, 21 września (tel. wł.). Wczoraj o godzinie pół do pierwszej po południu po dłuższych pertraktacjach między komitetem kolejarzy, kierującym biernym oporem na koleji południowej a dyrekcją tej koleji przyszło do porozumienia. Wobec czego organizacja kolejrzy wezwała telegramami swych członków, aby natychmiast stanęli do pracy.

Zaręczyny na dworze cesarskim.

Wiedeń, 21 września (tel. wł.). Jedno z pism budapeszteńskich donosi, iż arcyksiąże Karol Franciszek Józef, drugi następca austrjackiego tronu, zaręczy się wkróce z arcyksiężniczką Wiktorją Ludwiką, córką cesarza Wilhelma.

Dernburg stawia kandydaturę.

Berlin 21 września (tel. wł.). Były sekretarz stanu Dernburg zamierza ubiegać się o mandat poselski z obozu liberalnego.

Wydawca i redaktor naczelny:
WŁADYSŁAW WĄSOWICZ.
Redaktor odpowiedzialny:
STANISŁAW NIEMIEC.

Dyrekcya c. k. kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go Maja 1910 roku (według czasu średnio-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, Podgórza-Płaszowa i Podgórza-Miasta

12.12 w nocy, poc. osob. Nr. 11, z Krakow.
12.22 w nocy, poc. os. L. 11 z Podgórza-Płasz

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina i Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, i w Przemyślu do Sambora Nowego Zagórza i Stryja we Lwowie do Rawy ruskiej i Jaworowa, we Lwowie Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potator, Iwania pustego Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3.07 w nocy, poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Czerniowiec. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Sianek i Sambora, w Czerniowcach do Itzkan, Jass i Bukaresztu.

4.30 rano, poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. os. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 » » » » » Miasta

do Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernji i Sierszy Wodnej w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia;

6.05 rano poc. posp. Nr. 103 z Krakowa
6.12 rano poc. posp. Nr. 103 z Podgórza Pł.

do Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stamtąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega. Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dymowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja i Sianek i Sambora.

6.45 rano, poc. posp. Nr. 8, z Krakowa,
6.52 » » » » 8, z Podgórza Pł.

do Podwołoczysk Stanisławowa i Ickan. Połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła. Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala we Lwowie do Rawy ruskiej Stryja Sianek i Sambora, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor Iwan Pustego Husiatyna, Czortkowa i Kopyczy, niec, w Borkach wielkich do Grzymałowa w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy

7.15 rano poc. posp. sez. 101 z Krakowa
7.27 rano poc. posp sez. 1002 z Podg.-Pł.

do Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I., II. i III. kl. wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego.

8.00 rano poc. os. Nr. 15, z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk, połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Stryja, Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Jaworowa i Podhajec, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

30 rano poc. miesz. Nr. 411 z Krakowa
46 » » » Nr. 411 z Podgórza Pł.

do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211. z Krakowa

do Kocmyrzowa i Mogiły

9.02 rano poc. osob. Nr. 41, z Krakowa
9.17 r. poc. os. Nr. 1012, z Podgórza-Płasz.
9.24 „ „ „ Nr. 1012, „ Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza. Chyrowa, Sambora i Stryja. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla, w Drohobyczu do Borysławia, w Stryju do Lwowa, Stpnisławowa i Tarnopola. Od I/V — 14/VI i od 1/X do 30/IV z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I. i II. klasy.

10.30 rano poc. os. sez. Nr. 43, z Krakowa
10.43 rano poc. os. sez. Nr. 1014 z Podg. Pł.
10.48 rano poc. os. se. Nr. 1014 z Podg. m.

do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I., II. i III. klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki. Połączenie w Suchej do Żywca i Zwardonia.

11.00 przed. poł. poc. os. Nr. 13, z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13, z Podg.-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez zozwadów w kierunku Przeworska, w RzReowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja w Przeworsku do Dynowa w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, i Sambora, Stryja i Nowego Zagórza we Lwowie do Stanisławowa Stryja, i Sambora, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa,

1.15 po poł., osob. Nr. 33, z Krakowa.
1.30 „ „ „ Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ Nr. 1034, „ Miasta

do Suchy i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów - Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. miesz. Nr. 461, z Krakowa
1.43 „ „ „ Nr. 461, z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1.45 po poł., osob. Nr. 6213, z Krakowa

do Kocmyrzowa i Mogiły.

2.53 po poł., pospieszny Nr. 5, z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza i Starego Sącza; a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa w Jarosławiu do Sokala, w Przomyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora.

3.05 po poł. osobowy, Nr. 25, z Krakowa
3.18 po poł. osob. Nr. 25, z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza a od 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

3.45 po poł. poc. os. Nr. 49 z Krakowa
3.57 po poł. poc. os. Nr. 1020 Podg. Pł.
4.03 po poł. poc. os. Nr. 1020 Podg. miast.

do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

5.32 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
5.42 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Pł.

do Rzeszowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.15 wiecz. poc. m.ęsz. Nr. 63 z Krakowa,
7.24 „ „ „ Nr. 61 z Podg.-Pł.

do Tarnowa.

7.40 wiecz. mięszany, Nr. 463, z Krakowa,
7. 51 wiecz. mięsz. Nr. 463, z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7.50 wiecz. osobowy. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. osobowy, Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. osob. Nr. 1016, z Podgórza-Pł.
8.20 wiecz. osob. Nr. 1016, z Podgórza M.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza; Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mözo Labores: w Chyrowie do Przemyśla, w Samborze do Stryja Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola.

8.38 wiecz. pospieszny Nr. 1, z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu. Konstancyi a stąd w piątki i poniedziałki okrętem do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja.

9.00 wieczór osobowy, Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. osob. Nr. 17, z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja, we Lwowie do Jaworowa Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec Sianek i Sambora, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy

10.35 w nocy osob. Nr. 19, z Krakowa
10.44 w nocy osob. Nr. 19 z Podgórza-Pł

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, i Chyrowa, w Przeworsku do Dymowa i w Kierunku Rozwadowa w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Rawy ruskiej Sianek-Sambora i Stryja.

11.10 w nocy, osob. Nr. 413, z Krakowa.
11. 21 „ „ Nr 413, z Podgórza Pł

do Wieliczki.

11.59 w nocy osob. Nr. 47, z Krakowa.
12.11 „ „ Nr. 1022, z Podgórza Pł
12.16 „ „ Nr. 1022, z Podg. M.

do Nowego Sącza przez Popgórze-Płaszów Skawinę, Suchą. Połączenia w Skawinie do Oświęc. a stamtąd do Wiednia i Wrocławia, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa. Koszyc, Budapesztu i Stróż a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja, — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, Podgórza-Płaszowa i Podgórza-Miasta.

12.40 w nocy poc. osob. Nr. 11 do Krakowa

z Czerniowiec. Połączenie w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie od Husiatyna, we Lwowie od Jaworowa i Stryja, i w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Posady chyrowskiej i Chyrowa.

3.22 rano, osob. Nr. 12, do Podgórza-Pł.
3.32 rano, osob. Nr. 12, do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwana Pustego i Potutor w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja, w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrow., w Jarosławiu od Sokala i Bełzca, w Rzeszowie od Jasła. w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, w Tarnowie od Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4.56 rano, osob. Nr. 20, do Podgórza-Pł.
5.07 rano, osob. Nr. 20, do Krakowa

ze Lwowa. Połączenie: w Przemyślu, od Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku od Rozwadowa.

5.26 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza Miasta
5.44 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza-Płasz.
6.00 rano, osob Nr 48, do Krakowa

z linii transwersalnej, od Nowego Zagórza przez Suchę, Podgórze-Płaszów. Połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa.

6.41 rano, posp. Nr. 2, do Podgórza-Płasz.
6.49 rano, posp. Nr 2, do Krakowa

z Ickan. Połączenia we wtorki i soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu, w Kołomyi od Zaleszczyk, w Stanisławowie od Stryja i Köres-mezö, w Haliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.14 rano, osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.28 rano osob. Nr. 412, do Krakowa

z Wieliczki.

7.40 rano osob. Nr. 6212, do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły

7.34 rano, osob. Nr. 1033 do Podgórza Miasta
7.41 „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7.55 „ „ Nr. 32, do Krakowa

z Oświęcima. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Wadowic, w Skawinie od Żywca i Suchy.

8.15 rano, osob. Nr. 118 do Podgórza-Pł.
8.25 „ „ Nr. 118 do Krakowa

z Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.

8.34 rano, osob. Nr. 18, do Podgórza-Pł.
8.45 „ „ Nr. 18, do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Ickan, Stanisławowa, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 rano, miesz, Nr. 1051, do Podgórza Mia.
10.35 „ „ Nr. 1051 do Płaszowa

z Oświęcimia. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.22 rano miesz. Nr. 462, do Podgórza-Pł.
11.35 „ „ Nr. 462. do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.00 popoł. osob. Nr. 6214, do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.01 po poł. poc. os. Nr. 114 do Podg-Pł.
1.12 „ „ „ „ Nr. 114 do Krakowa

Kursuje z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta, w czasie od 1 czerwca do 30 września włącznie. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1.16 popoł. osob. Nr. 14, do Podgórza-Pł.
1.27 „ „ Nr. 14, do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza. Stryja, Sambora i Chyrowa, w Jarosławiu od Sokala: w Przeworsku od Dynowa, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska, przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1.47 po poł. poc. os. sez. Nr. 1013 do Podg. m.
1.52 „ „ „ „ „ Nr. 1013 do Podg.-Pł.
2.04 „ „ „ „ „ Nr. 44 do Krakowa

z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września z wozami I II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa. Połączenia w Suchy od Zwardonia i Żywca.

2.22 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej i Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3.19 popoł. osob Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4.22 popoł. osob. Nr. 1011 do Podgórza miasta
4.36 „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4.45 „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Sambora Nowego Zagórza, przez Suchą, Skawinę, Podg.-Płaszów. Połączenia w Samborze od Stryja, Ławoczna, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa i Borysławia, w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Sączu od Orłowa, w Chabówce od Zakopanego, w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5.36 popoł. poc. os. Nr. 116 do Podg.-Pł.
5.45 „ „ „ Nr. 116 do Krakowa

z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

5.54 po poł. poc. os. Nr. 464 do Podg.-Pł.
6.10 wiecz poc. osob. Nr. 464 do Krakowa

z Wieliczki.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16, do Podgórza-Pł.
6.22 „ „ Nr. 15, do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Ickan. Stanisławowa i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza Stryja, Sambora, Chyrowa, w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego i Strarego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

7.10 wiecz. poc. os. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

7.59 wiecz. posp. sez. Nr. 1001 do Podg-Pł.
8.10 „ „ „ Nr. 102 do Krakowa

z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I II i III klasy wprost przechodzącymi z Zakopanego do Krakowa.

8.54 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza m.
8.59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwerni i Wadowic.

9.16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.25 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrow. w Jarosławiu od Bełzca i Sokala, w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzegu, w Tarnowie od Budapesztu Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina

10.01 wiecz. poc. posp. Nr. 104 do Podg-Pł,
10.10 „ „ „ Nr. 104 do Krakowa

ze Lwowa. Kursuje od 14 czerwca do 30 września włącznie. Połączenia we Lwowie od Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Stryja Sambora i Posady chyrowskiej, w Jarosławiu od Bełzca i Sokala, w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła i Szczucina.

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podg.-Pł.
10.40 „ „ „ Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa. Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 wiecz. os. Nr. 1021, do Podgórza Mias.
10.47 „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Pł.
11.00 „ „ Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc. Orłowa, w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej ze Żywca Zwardonia. w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Drukarnia Józefa Fischera w Krakowie.